

# SŁOWO

Wilno, Sobota 17-go maja 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto ciekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.  
Cena pojedynczego N-ru (250000)

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.  
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

## Kryzys konferencji londyńskiej.

Trwająca w Londynie już przeszło miesiąc, konferencja między przedstawicielami rządu sowieckiego a rządu angielskiego—dotychczas żadnych namacalnych rezultatów nie przynosi. Daje się zauważyć tylko, że kwestje bądź co bądź drugoplanowe, a w każdym razie dotyczące stosunków anglo-sowieckich w przyszłości—jak specjalne przywileje dla kupców angielskich, zniesienie krepujących ograniczeń dla rybaków angielskich na wodach terytorjalnych Rosji. i t. p.—nie wywołują głębszych rozbieżności wśród delegatów angielskich i sowieckich. Jeżeli jednak prace konferencji biegą dotychczas żółwym krokiem, nie dając żadnych konkretnych wyników—przypisać to należy kwestjom jakie powstają w komisji finansowej konferencji.

Anglia, której obywatele z powodu przeprowadzonej w Rosji nacjonalizacji ponieśli olbrzymie straty, przede wszystkim postawiła za jeden z głównych warunków, obok spłaty długów państwowych rządu carskiego, spłatę odszkodowań obywatelom angielskim za straty z tytułu nacjonalizacji ich mienia powstałe. Żądania angielskie trafiły na stanowczy opór delegatów sowieckich. Właściwie nie odrzucając zasadniczo żądań angielskich, postawił jednak oni kontr—żądania, wiedząc z pewnością, że angielski rząd w żadnym wypadku na takie warunki nie przystanie. Zaproponowali mianowicie, aby rząd angielski w zamian za przyjęcie jego warunków, zobowiązał się: spłacić 12 miliardów rubli złotych jako rekompensatę na szkody poniesione w czasie walk z wojskami Kołczaka, finansowanymi i popieranymi przez Anglię; spłacić 3,2 miljardy rubli złotych tytułem kosztów wojennych i transportowych; spłacić 15,5 milj. rubli złotych tytułem strat jakie poniósł przemysł i rolnictwo w okresie walk wewnętrznych w roku 1918,19—czynnie popieranych przez Anglię. Od warunków tych delegaci gotowi są odstąpić jedynie w razie cofnięcia przez Anglię żądań spłacenia długów carskich i odszkodowania za nacjonalizację. Zrozumiałem jest, że nawet dzisiejszy rząd angielski, rząd Mac Donalda i Labour Party, na takie załatwienie kwestji przystać nie może.

Negatywne stanowisko zajęte przez delegację sowiecką dziwnie nie kojarzy się z żądaniem Sowietów udzielenia przez Anglię kredytów w wysokości 30—50 milionów funtów sterlingów, które mają być użyte dla rozwinięcia anglo-sowieckiego handlu. Pomijając, co raz bardziej uwydatniające się nieszczerne stanowisko Sowietów, Rosja dziś nie daje absolutnie potrzebnych gwarancji, na jakich tak znaczny kapitał mógłby być w formie pożyczki udzielony. Bo jeżeli uważać za gwarancje warunki podane ostatnie w Morning Post, to są one mniej niż wystarczające. Sowiety mianowicie wzamian za pożyczkę: sprzedają lub oddają Anglii kolej żel. wschodnio—chińską; odwołują z Afganistanu sowieckich handlowych i dyplomatycznych przedstawicieli, agitatorów, delegacje, misje i agentury; likwidują utworzony w Taszkencie instytut wychowujący komunistycznych agitatorów i przeciwbrytyjskich agentów; zaprzestają wszelkiej przeciwbrytyjskiej propagandy w Persji i usuwają

stamtąd organizacje oraz agentów, działających z polecenia lub w kontakcie z Trzecią Międzynarodówką. Jak widzimy, jedyna rzeczowa gwarancja to oddanie wschodnio—chińskiej kolei, nie jest wystarczającą, natomiast zobowiązania sowieckie co do zaprzestania propagandy komunistycznej i przeciwbrytyjskiej w Persji, Afganistanie, Indji, nie przedstawiają absolutnie żadnej wartości. Rząd angielski raz już wypróbował wartość zobowiązań sowieckich. W układzie między Krassinem a Lloyd Geormem była umieszczona klauzula, mocą której rząd sowiecki zobowiązał się zaprzestania wszelkiej propagandy w Afganistanie i Indjach. I wątpliwe, czy dzisiaj rząd angielski raz jeszcze nie pomyśli da się wziąć.

Sowiety, prowadząc pertraktacje w Londynie, usiłują wszelkimi sposobami oddziaływać na opinię publiczną zagranicą. Coraz to nowe wystąpienia sowieckich dygnitarzy, jak Trockiego w Baku, Radka, uchwały wynoszone na zebraniach organizacji komunistycznych robotniczych, ostatnio ogłoszone w prasie sowieckiej odpowiedzi na ankietę w sprawach poruszanych na konferencji londyńskiej— wszystko to są środki, którymi Sowiety starają się skłonić wyborców Mac Donalda na swoją stronę, a przez to zrobić go więcej podatnym na ustępstwa. Zdaje się jednak, że nadzieje Sowietów są pienne i dalsze wysiłki w tym kierunku całkowicie zawiada.

Natomiast zrozumiałem jest postępowanie rządu angielskiego. Potrzeba nawiązania stosunków ekonomicznych z Rosją dawno w Anglii dojrzała. Prześmywany tam kryzys ekonomiczny, bezrobocie—zdawały się być łatwe do usunięcia przez pozyskanie olbrzymiego rynku dla żyty towarów angielskich, i bogatego źródła surowców, jakie przedstawia z siebie Rosja. Układy handlowe z Sowietami rozpoczęły już Lloyd George, pertraktując z Krassinem, i opinia publiczna Anglii spodziewała się z nawiązania stosunków z Rosją wielkich korzyści. Chodziło tylko o takie lub inne ujęcie kwestji długów przedwojennych, oraz odszkodowań za straty wynikłe z przewrotu komunistycznego.

Pojmując doniosłość sprawy, Mac Donald zaraz po objęciu rządów zdecydował kwestję rosyjską załatwić. Nie ryzykował niczem. Wiedział, że dla przeprowadzenia postulatów angielskich będzie miał poparcie całej opinii publicznej angielskiej. Wiedział też, że w razie oporu bolszewików, ta opinia publiczna jeszcze raz będzie przekonana co do celowości wszelkich wogóle z Rosją pertraktacji. I dziś, gdyby konferencja została zerwana, rząd angielski umyśle ręce: użyłby na wszystko, co uważał za potrzebne i możliwe, aby osiągnąć porozumienie.

Konferencja londyńska przeżywa obecnie kryzys. W londyńskich kołach finansowych wyrażają pogląd, że dalsze przeciąganie konferencji w tych warunkach jest najzupełniej bezcelowe. Rząd angielski postawił swoje minimum—muszą też ograniczyć swe wygórowane żądania Sowiety.

Gr. Karw.

## SEJM I RZĄD.

### Przyjazd pęta Chłapowskiego.

Wczoraj rano pociągiem z Poznania przybył do Warszawy poseł polski w Paryżu, p. Alfred Chłapowski.

### Dymisja p. Knolla.

Mianowany poseł polskim przy rządzie tureckim w Angorze minister p. Romaz Knoll, podał się do dymisji. Powodem tego kroku jest ciągający się od dłuższego czasu zatarg p. Knolla z administracją ministerjuma spraw zagranicznych o skład poselstwa.

### Lustracja więźni.

Specjalna komisja do spraw więziennictwa pod przewodnictwem pęta Stanisława Thugutta rozpoczęła wczoraj czynności badaniem więźni warszawskich. W skład komisji wchodzi posłowie: Zwieryżński (Zw. Lud. Nar.) ks. Nawrocki (Chr. Dem.), ks. Wyrobowski (Chr. Nar.), Erdman (Piast), Uziembło (P. P. S.), Jaremicz (Białorusin) i Insler (koło żydów).

### Likwidacja Komisariatu Oszczędnościowego.

Informując nas, że konferencje w sprawie organizacji akcji oszczędnościowej w ministerstwach, zostaną ostatecznie ukończone w dn. 1 lipca r. b.

Likwidacja zaś nadzwyczajnego komisariatu oszczędnościowego nastąpić ma w dniu 1 sierpnia.

### Prace nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Warszawa, 16. V. (PAT.) Dnia 16 b. odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie, z udziałem przedstawicieli ministerstwa skarbu, ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa rolnictwa.

### Naprawa szkód wyrządzonych powodzią.

Warszawa, 16. V. (PAT.) Kierownik Ministerstwa Robót Publ. dokonał w dn. 11—18 maja objazdu Wisły na przestrzeni od Krakowa do Warszawy i po rozpatrzeniu szkód wyrządzonych tegoroczną powodzią zatwierdził program robót na rok 1924.

### Z Państwowej Rady Kolejowej.

Warszawa, 16. V. (PAT.) Komitet eksploatacyjny Państwowej Rady Kolejowej obradował 13 maja r. b. pod przewodnictwem był. ministra Jasińskiego. Po wyekspozycem sprawozdaniu przewodniczącego komitetu rozpatrywał poszczególne wnioski, członków i oświadczył się między innymi za wprowadzeniem i ściśle przestrzeganiem obostrzonych przepisów sanitarnych na dworcach kolejowych i w wagonach osobowych tak przez cały personel kolejowy jak i przez podróżującą publiczność, za celem zorganizowaniem gospodarki węglowej i cieplnej w kolejnictwie w myśl przedstawionych wniosków, za ponownym wprowadzeniem miejsc II klasy w wagonach sypialnych, za odpowiednim obniżeniem opłat za miejsca w wagonach sypialnych, które znacznie przewyższają stawki przedwojenne, za przedłużeniem terminu wyładowania do 9 g. przynajmniej na dalszych bocznicach zakładów przemysłowych, za obniżeniem wygórowanych opłat za place składowe, za przyznaniem większym solidnym firmom prawa korzystania z kredytów przemysłowych przy odpowiednim zabezpieczeniu należności, oraz za zniesieniem w przyszłości gazowego oświetlenia w wagonach osobowych i stopniowym zastąpieniem go przez światło elektryczne.

Podjęte uchwały będą jeszcze przedłożone do zatwierdzenia pełnej Radzie Kolejowej, która się zbierze w połowie czerwca.

### Obrady komisji oszczędnościowej.

Warszawa, 16.5. (Pat.). W dniu dzisiejszem w Pracydjum Rady Ministrów obradowała w dalszym ciągu komisja oszczędnościowa. Obrady obejmowały z kolei Ministerstwo Roln. i Dóbr Państw. Posiedzeniu przewodniczył Prezes Rady Minist. p. Grabski. Obrady toczyły się nad możliwymi redukcjami w dziedzinie administracji, zwiększeniem dochodów przedsiębiorstw państwowych i reformą gospodarki agrarnej i leśnej.

Warszawa, 16.5. (Pat.). W dniu 16 maja rozpatrywano sprawę przyspieszenia sprzedaży majątków na reformę rolną, podwyższenia opłat, pobieranych od dzierżawców (w formie udziału ich w opłacie podatków), zaniechanie inwestycji budowlanych majątków przeznaczonych na parcelację, uregulowanie spraw czynszu dzierżawców wieczystych, sprzedaży miynów i cegieł, tudzież rozszerzenia uprawnień wydziałów wojewódzkich w kierunku zarządzania i kontroli majątków.

Następnie konferencja poddała rewizji uposażenie służby leśnej w naturaljach, oraz akceptowała przyspieszenie projektu jednolitej ustawy dla całego państwa o ochronie lasów, zabezpieczeniu dla skarbu państwa strat wynikłych z nadużyć popełnionych przy wykonywaniu umów sprzedażnych na drzewo. Prócz tego komisja rozpatrywała sprawę zmiany uposażenia lekarzy weterynaryjnych w związku z uprawnieniem do wykonywania praktyki prywatnej, zmniejszenia personalu nauczycielskiego zgodnie z rzeczywistą potrzebą w niższych szkołach rolniczych, oraz inne sprawy organizacyjne, dotyczące tegoż ministerstwa.

Zupełnie przypadkowo usłyseliśmy, że do Uniwersytetu Stefana Batorego przyszedł ókólnik z Min. Oświaty „zakazujący” profesorem „pochodzącym z tak zwanej szlachty” używania przydomków w korespondencji urzędowej.

Ministerstwo Oświaty wie zapewne, że szlachetwo było instytucją prawną w Rzeczypospolitej Polskiej do końca jej istnienia w Polsce nobilitowana droga ustawy sejmowej, zwanej wówczas konstytucją. Porozbitorne twory państwowe polskie: Ks. Warsz. i Król. Kongres. podobne zajmowały stanowiska. Instytucje szlachty polskiej uznany też i szanowały wszystkie rządy zaborcze, jakoteż zaczątek państwa polskiego za czasów Rady Regencyjnej. Dopiero dekret rządu Moraczewskiego anosił tytuły rodowe, a konstytucja 17 Marca użyła resciagłej formuły nienazwania wszelkich tytułów prócz naukowych, co zresztą przekreśliła dalsza praktyka ustawodawcza w Polsce, ustanawiając ordery.

Także kodeksy praw cywilnych i karnych obowiązujące na terytorjach Rzeczypospolitej znają i liczą się z instytucją szlachetwa.

Bolszewicy mówią i piszą „byli szlachcic”, wychodząc z ducha swoich praw i mają logiczną rację tak pisać. Również logicznym był ci bolszewicy, którzy w r. 1917-ym mówili „tak zwany Cesarz”, „tak zwany szlachcic”. Wyhodzili oni wtedy nie z konstrukcji prawnej, ale z konstrukcji swojej filozoficznej, za pomocą której uważali cały ustroj państwa za jeden wielki gwałt i bezprawie, a wszystkie instytucje prawne za miraż, oszustwo i rzecz nierealną, cały zaś rozwój historyczny tych instytucji za głupstwo. Żyłcie jednak zmieszło bolszewików do zmiany tego zasadniczego stanowiska.

Natomiast Polska nie neguje bezwzględnie norm prawnych, które obowiązywały na naszych terytorjach. Przeciwnie, cały rozwój swego prawodawstwa w zupełności uzależnia od tych norm. Wobec tego jeżeli urzędnik Min. Oświaty pisze „tak zwanej szlachty” to cały jego akt nie ma prawnego znaczenia, względnie może być stosowany jedynie do ludzi, którzy szlachta legitymowaną nie byli, a „pragnęli” za taką uchodzić.

W każdym razie obraźliwej formy „tak zwanej” może użyć tylko człowiek nie tylko z prawem i jego elementarnymi pojęciami absolutnie nieobzdany, ale do tego osobiste niezbyt rozgarnięty.

Tyle do wiadomości Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

## Za granicą.

### Krwawy dzień w Halle.

Obawy, że dzień, który monarchiści niemieccy wybrali sobie na uroczystości „Dnia Niemiec”, skończy się krwawo, ziściły się w zupełności. Było to właśnie podczas poświęcenia pomnika Moltkego, który to pomnik został zniszczony w wilje nowego, 1923 roku, a dziś z powrotem wzniesiony. Na polu walki legło 10 komunistów i 1 policjant.

Była to wspaniała manifestacja, gdy 100 tysięcy ludzi, przepełnionych entuzjazmem patriotycznym i przywiązaniem do tradycji i potęgi własnego państwa, zebrało się na polu obchodu. Transparentów i sztandarów powiewało nad tłumami przeszło 3500. Pochód składał się z niesliczonych ilości organizacji i fereindu, na czele ze „Stalowym Heimem”—uczestników Wielkiej Wojny. Nie brakowało również pewnej organizacji, której specjalnym przeznaczeniem jest ochrona osoby gen. Ludendorfa.

Gen. Ludendorff przybył do Halle już zawczasu i osobiście kierował przygotowawczymi pracami do uroczystości. W przeddzień krwawego dnia, zawiązał również arcyks. Oskar Hohenzollern, syn cesarza Wilhelma i obywatel ci dostojnicy, wystąpili z całym przepychem parady mundurów, ubranych ordernami i wstęgami. Wokół grupowali się wyżsi generałowie i admirałowie. Wszędzie powiewały trójkolorowe flagi—czarno—biało—czerw.

Z pośród powodzi mów najcharakterystyczniejszą była gen. Düserbergers dowódca „Stalowego Heimu”, który zaznaczył, że jakkolwiek sprawy zniszczenia pomnika Moltkego nie są bliżej znani, wszakże mogą ich wytknąć palcem całej Niemcy. — Są to ci—mówił—którzy w przeciagu długich lat dziesiątków, podrywali autorytet monarchii i kościoła. Osiągnęli oni swój cel: Państwo niemieckie leży w gruzach, ale nawrócony naród niemiecki, zjednoczy się po raz drugi. My nie szukamy zemsty, czy krwawego rewanżu. Na polach bitew, my, Niemcy, zwyciężyliśmy niesliczone pułki przewyższającego nas liczebnością i bronią. My żądamy jednak—niech usłyszą te słowa—nie tylko Niemcy, lecz i cała Europa—żądamy na podstawie praw samookreślenia narodów—zjednoczenia wszystkich Niemców pod sztandarami monarchicznego imperjum.

Zdaje się, iż słowami: „na podstawie praw samookreślenia narodów”, chciał podkreślić generał Düserberg przywiązanie ludu do monarchii, która, jeżeli dotychczas przywrócona nie była, to z powodów od niego niezależnych, pod presją obcych mocarstw.—Mowa wywołała wśród zebranych niebywały entuzjazm. Zaraz potem uniesia się zasłona, pokrywająca pomnik Moltkego, a następnie rozpoczęła się defilada przed gen. Ludendorffem.

Właśnie w tym czasie zbliżyła się wielotysięczne tłumy komunistów do miasta, które postanowiły przeszkodzić manifestacjom.

Przed rogatkami wykopane były formalne okopy, w których zasiadła policja, nawet z karabinami maszynowymi. Pociągi, dążące do Halle, a napelnione komunistami, zostały zatrzymane na pewnej odległości od miasta, i pasażerowie podążać musieli pieszo.

Mimo wszystko udało się komunistom wdrzeć do miasta w celu zakłócenia uroczystego pochodu monarchistów, przyczem doszło do krwawych starć. Podczas jednej z takich walk zastrzelonym został młody robotnik. Ostatecznie komunisty zawarowali się w pewnym szynku, w niedalekiej odległości od maszerującego pochodu, skąd też zaczęli go ostrzeliwać. Natenczas policja, nasadziwszy bagnety na karabiny, ruszyła do ataku i szynk zdobyła szturmem.

Gdy komuniści urządzili wiec w „Domu Ludowym”, zostali oni otoczeni przez policję i ujęci i temsamem ostatecznie kontrmanifestacja komunistyczna została zlikwidowana.

m.

### O przemówieniu p. Prezydenta.

Sprawa niezbyt szczęśliwych, a natomiast dość częstych przemówień Prezydenta nie przestaje interesować opinii publicznej. W jednym z pism krakowskich sprawa ta zajmuje się prof. Kutrzeba ze stanowiska naszej konstytucji. Jak w wielu innych kwestiach, nie jest ona niestety ściśle pod względem prawniczym; jej twórca w ogóle nie posiadał formułowania uaktualnionej z nietychną dezynwolturą.

Mamy w konstytucji—pisze prof. K.—dwa pojęcia, mogące mieć tu zastosowanie, z których jedno nie jest dostatecznie wyjaśnione. Art. 44 w ustępie ostatnim, oraz art. 57 mówią o „aktach rządowych prezydenta Rzeczypospolitej”, zaś art. 51 o „czynnościach rządowych prezydenta Rzeczypospolitej”. Lecz co to jest „akt rządowy”, a co „czynność rządowa”, jaka między nimi różnica, tego konstytucja nie mówi, nie jest ona niestety—nie określa. To można stwierdzić, iż aktem rządowym jest tylko akt pisemny, gdyż art. 44 ust. 4 przepisuje, że każdy akt rządowy prezydenta wymaga dla swej ważności podpisu prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra; przez taki podpis, na tym akcie umieszczony, biorą oni zań odpowiedzialność, jak to wyrażają zarówno art. 44, jak i art. 57.

Jakie akta pisemne zaliczyć należy do aktów rządowych, stało się już kwestją sporną. Ale w tej kontrowersji nie chcę tu wchodzić, jako nie mającą znaczenia dla oświeconej opinii publicznej. Wobec tego, że akta rządowe są aktami pisemnymi, nie podpisując pod to pojęcie akta niepisane— a więc mowy. Mogą one być zaliczone do „czynności urzędowych”, boć cokolwiek prezydent czyni jako prezydent, a nie zwykły śmiertelnik—to można uważać za czynność urzędową.

Co do czynności urzędowych art. 51 konstytucji postanawia tylko, iż nie jest za nie odpowiedzialny prezydent ani cywilnie, ani parlamentarnie. Ale czy za te czynności urzędowe jest odpowiedzialny rząd? Konstytucja—milczy. Obowiązek odpowiedzialności rządu zna ona tylko przy aktach rządowych prezydenta, więc aktach pisanych, kontrasygowanych, zatem nie za czynności urzędowe. Nie znaczy to jednak, by takiej odpowiedzialności za czynności urzędowe prezydenta nie mogło być. Owszem—rząd za nie musi być odpowiedzialny, ale tylko—jeśli dobrowolnie taką odpowiedzialność na siebie przyjmuje, solidaryzuje się z prezydentem, bądź iż poprzednio wyraził na nie swoją zgodę, bądź też iż—ex post daje jej swoją aprobatę.

Kwestia więc stosunku rządu do mów Prezydenta Rzeczypospolitej jest kwestją wewnętrznego stosunku rządu do prezydenta. Nie ulega jednak wątpliwości, iż ze względów politycznych jest rzeczą wskazaną, by także co do takich wystąpień Prezydenta zachodziło uprzednie porozumienie między prezydentem i rządem.

Wprowadzenie takiej taktyki byłoby chyba ze wszech miar po-

żądane; przy utrzymaniu praktyki dotychczasowej mogą powstać kolizje, ewentualnie może dojść do bardzo przykrego faktu, iż rząd oświadczył, że za mowę Prezydenta nie bierze odpowiedzialności (do czego ma prawo), więc go dezawuuje, co może łatwo wyrodzić się w niepożądany konflikt między prezydentem a rządem.

Dla usprawiedliwienia naszej konstytucji można przytoczyć to, iż np. także konstytucja niemiecka z 11 sierpnia 1919 r. odpowiedzialność rządu za prezydenta ogranicza (art. 50) tylko do „pewnych kategorii aktów”, a to do „Anordnungen”

i „Verfügungen”, które on wydaje z kontrasygnatą kanclerza lub właściwego ministra. Ale znówu np. konstytucja czeska z 29 lutego 1920 r. (też wcześniejsza od naszej) dużo lepiej, ściślej tę kwestję ujmuję; postanawia ona w art. 66, iż za czynności prezydenta, połączone z jego urzędem, odpowiada rząd — a więc za wszystkie czynności urzędowe, jakkolwiek kontrasygnaty wymagają tylko jego akta władzy rządowej i wykonawczej. Szkoda, że nasi prawodawcy przy układaniu konstytucji raczej za tym przykładem nie poszli.”

### Polityka rolna rządu.

WARSZAWA, 16 V. (PAT.) Na posiedzeniu połączonych sejmowych komisji rolniej i do walki z drożdżami na d. 15 b. m. podczas dyskusji nad otwarciem granic dla eksportu produktów rolnych minister Roln. i Dóbr Pań. p. St. Janicki złożył oświadczenie następujące: Obecna polityka ekonomiczna rządu w stosunku do rolnictwa jest polityką mającą na celu obronę interesów rolnictwa, której wyrazicielem jest przede wszystkim Minister Roln. i Dóbr Pań. oraz polityka, ujęta w przedmowa interesy pozostałych grup społecznych w sprawach ogólnego interesu państwa i ludności. Minister Rolnictwa jako członek rządu stosować się musi do ogólnej polityki przez rząd za celową uznanej.

Minister rolnictwa w bieżącym okresie sanacji skarbu ustalił następującą wytyczną polityki ekonomicznej w zakresie swego dzia-  
łania.

1) Za podstawę swojej polityki uznaje najdalej posunięty liberalizm ekonomiczny, a w związku z postępującą naprawą stosunków gospodarczych dąży do całkowitego uchylenia reglamentacji obrotu ziemio- i rolnictwa, na co rząd w najbliższym czasie wyrazi swoją zgodę.

2) Wychodząc z założenia, iż przy obecnej strukturze agrarnej na ziemiach polskich obowiązkiem ministra rolnictwa jest dbać aby wszystkie warstwy rolne pracowały możliwie wydajnie, a ze względu na potrzeby państwa były możliwie podatkowo silne, uważa, że popieranie wytwórczości rolnej i hodowlanej wymaga zupełnie równorzędnego traktowania.

3) Ze względu na zatrudnienie 3/4 ludności pracą rolniczą, orz znaczną przyrost ludności, Polska ucelnie dbać musi o to, by zasada samowystarczalności przedewszystkiem oraz wzmożenia produkcji na wywóz były podstawą polityki gospodarczej przyczem jednym z głównych celów tej polityki winno być możliwie najkorzystniejsze zatrudnienie rąk do pracy na roli.

4) Wychodząc z tych trzech kardynalnych założeń, minister uważa za wskazane możliwie najszerze poparcie produkcji ziemio- i rolnictwa, jako podstawy rozwoju przemysłu rolnego, oraz możliwie najtańszego wywozu produktów tegoż przemysłu, nie zaniedbując jednak troski o wzmożeniu

produkcji zbóż, gdyż bez wydajnej ich uprawy Polska długi czas jeszcze obsadzić się nie będzie mogła, zarówno ze względów rolniczych, jak ze względu na potrzeby miast, a w szczególności na potrzeby armji, uważa również za pożądane rozwój nasienictwa, zarówno na potrzeby wewnętrzne, jak również na potrzeby rynków zagranicznych. 5) Bardzo wielką wagę minister przywiązuje do postępowania rozwoju hodowli bydła, trzody i drobiu, jako głównych artykułów zbytu z drobnych warsztatów rolnych. Przez wzmoczenie i możliwie wydajniejszy wywóz tych artykułów uda się osiągnąć rozwój hodowli, a w ten sposób racjonalne użytkowanie naszej produkcji roślinnej i wzmożenie ogólnej kultury. Stwierdzić jednak należy, iż obecny stan bydła rogatego w Polsce wogóle, a u drobnych rolników w szczególności stoi na niskim poziomie, wobec tego poprawa jakości bydła na ziemiach polskich dla wprowadzenia w tym kraju racjonalnej polityki eksportowej jest najpilniejszą koniecznością.

### Prześladowania ziemian.

RYGA, 16.V. (Tel. własn.—s.). Donoszą z Moskwy, iż na posiedzeniu robotników rolnych, zapadła uchwała, na mocy której żaden obywatel ziemski, nie ma prawa dzierżawić majątku i mniejszych folwarków w okolicach, gdzie kiedyś posiadał własne majątki. B. ziemianie pozabawieni zostaną nawet działek ziemi, o ile osobiście uprawia ich nie mogą i posługują się najętm robotnikami. Nowa fala represji przeciwko ziemianom tłumaczy się konkurencją jaką spowodowała wiodli dzierżawcy większych majątków z malarolnymi chłopami. Majątki dzierżawione przez b. właścicieli ziemskich (pomieszczyków) były o wiele lepiej uprawiane i dostarczały więcej dochodu.

### Aeroplany dla Sowietów.

RYGA, 16.V. (tel. własn.—s.). Przez Rygę do Rosji, przesyłają niemieckie firmy 40 maszyn do aeroplanów typu Junkersa. Maszyny przeznaczone są dla zarządu rosyjsko-niemieckiej linii powietrznej. Pięć maszyn tego typu znajduje się obecnie na składzie w lotewskim urzędzie celnym.

### Po ustąpieniu Byrnska.

RYGA, 16.V. (tel. własn.—s.) Według doniesień pism lewicowych, grożący kryzys rządowy został zażegnany. Chwilowo nie jest wiadomym kto zastąpi miejsce min. Byrnska. Przepuszczają ogólnie, że na czele ministerstwa sp. wewnątrz. stanie sam premier Samuels. Centralny komitet demokratycznemu centrum wypowiedział się za zachowaniem obecnej koalicji. W sprawie skasowania szkół narodowości mniejszościowych, to prawdopodobnie w kierunku tym nie będą przedsięwzięte żadne kroki, bowiem szkoły te są już przewidziane w ogólnym budżecie państwowym.

### Program Painlevego.

PARYŻ, 16.V. (PAT.) Odpowiadając na skierowane do niego zapytania, Painleve i Blum oświadczyli, że program większości nowej Izby jest programem pojednania i porozumienia międzynarodowego, z uwzględnieniem głównych żądań Francji, dalej, że jest to program, dążący do zrealizowania równowagi urzędowej, której broniła reprezentowana przez nich partja, również i wtedy, gdy znajdowała się w opozycji. Wreszcie nowa większość będzie zwalczać drożdżną oraz stanowczo przeciwdziałać spadkowi franka.

### Odpowiedź Sowietów.

BERLIN, 16.V. (PAT.) „Local Anzeiger” donosi, że odpowiedź rządu rosyjskiego w sprawie zejścia w sowietkiej delegacji handlowej nadeszła wczoraj do Berlina.

BERLIN, 16.V. (PAT.) Jak się dowiadują dzienniki w związku z nadejściem odpowiedzi sowietkiej w sprawie znanego incydentu rosyjsko-niemieckiego, frakcja komunistyczna Reichstagu domaga się zwolnienia komisji spraw zagranicznych, celem omówienia wytworzonej sytuacji.

### List Poincarogo.

PARYŻ, 16.V. (Pat.) Poincaro wystąpił do Mac Donald'a długi serdeczny list osobisty utrzymany w tonie pojednawczym, i określający obecny stan stosunków francusko-angielskich. Premier wyrażając pewne ubolewania z powodu niemożności spotkania się z Mac Donaldem w Chequers stwierdza, że porozumienie sojuszników jest łatwe do osiągnięcia na podstawie jednoznacznie przyjętego sprawozdania rzeczoznawców, poczem wyszczególnia ewentualne klauzule tego porozumienia wyrażając życzenia szybkiego uregulowania sprawy odszkodowań, które leży w interesie gospodarczej odbudowy Europy.

„WŁÓKNO” WILNO, Rudnicka 6.

**Najnowsze materiały**

na damskie i męskie kostjomy i palta

Ceny poza konkurencyjne!

Możliwie na raty!

Urzednikom różnych instancji znaczny rabat.

**Ryszard Sobiszewski**

Mistrz tańców nowoczesnych

przebył z Warszawy do naszego miasta na pewien czas i udziela lekcji

Ostatnie nowości tańców modernistycznych saloowych

Fox blues—Boston—Tango—Milonga—One Step i ostatnie cion sezonu

JAWA” oraz tańce polskie

UWAGA! Zapisy i informacje: Hotel „Georges” pokój № 36 od godz. 10 r. do 1 p.p. i od 4 p.p. do 8 wiecz.

### Echa wileńskie.

Zakopane, w maju 1924.

Żadne już dziś z Wilna — jak przed czterdziestu laty — nie wylatują w świat „Zórawów”, ciągnące ku wyładowi Nieznanego Brzegu. „Południe”? Z Wilna dziś w świat wypływa od czasu do czasu „Południe” wygodnie, z prądem, szlakami dobrze już utartymi, nie myśląc nikogo wyprzedzać na brzeg jakis nieznany.

Wówczas, czterdziestu lat temu, kiedy to Aleksander Zwierzynski pisywał o Słowackim a Jerzy Janowski nie miał jeszcze „noża w brzuchu”—puszczano się w nieznaną krainę Sztuki po nowych formach chlubny pion... na uroczystej galerze, suto przez Ruszczyca zdobionej. Z wytwornej in quarto tej galerzy wzbijały się pod ciche niebo nadwilejskie melodie i wiersze obu Rogowskich, przetkane purpurowemi erotykami Wandy Stanisławskiej, a Benedykt Hertz, siedząc niby Stańczyk Matejkowski na burcie statku, pogwizdywał kpiarzkie swoje bajeczki.

Uważano za stosowne jakby przeznaczone się na drogę... wysoko siężną przedmową.

— Skąd myślicie, że wypływamy, my, którzyś tutaj, i przelotni ich towarzyszyście? Z Wilna? O ujadające chlebki! O intelektu i dusze terre

à terre! Wiedziacie, że wyruszyliśmy z gwiazd powszedności. Tak! Posłuchajcie, Czy śpiewał wam kto tak, jak my?

Na kolana, w rządek Psany! Będą tutaj inne tany — Przeszły chłopcy... Jasny Paniel! Przyjmij wiano! Z złotych kłosów, krwi i kosti Twardy Los. Czasu brat.

Rz Feldman, zasłynawszy w Warszawie te odgłosy z pagórków leśnych i łak zielonych, zawołał w zachwycie:

— Czuję prężenie się lotu pokolenia!

Nadaremnie jednak prężyli się z welnowych kart „Zórawów” wiersze p. Ludwiki Rogowskiej pisane zarówno w Ryminie jak w Brwinowie pod Warszawą a nawet w samym Wilnie; nadaremnie w wziętych p. Mary Morozowiczówny rycerskie jakieś hufy pędziły wciel po przez tumany „pyłów tanczo-nych”; nadaremnie dla mooniejszego opasania ziemskiego kółka łańcuchem Zórawowych ramion, podedykowano sobie nazwaniem wszystkie utwory wierszem i prosą... Literatury apocryficznie wileńskiej w tem wszystkim nie było.

Nie było piętna rasy i kraju.

Skąd wyleciały Zórawowie? Skąd? Z Powszedności kraju!

A potrzebną wogóle komu literatura — pfej — prowincjonalna? Jakaś krakowska, wileńska... może radomska, może wólkowska? Co? Literatura polska, to — polska literatura i basta! „Litwo, ojczyzno moja” już się nie powtórzy — i chwiała Bogu przemian! czas zarówno „obrazów litewskich” jak „sabałowych bajek”. Wszystkie te rzeczunki złożyły się, Bogu dzięki, do wielkiego morza jednej i niepodzielnej literatury naszej, polskiej.

A że „kultura szlachecka” ustąpiła „kulturze ludowej”, co się było w Kasprowcu:

tam, na tej między szerokiej gdzie rosła topola chropawy, gdzie srebrne łańca się podbiły, gdzie aksamitna bylica rozpięła miękko swe kłose...

Słowem, niech nam nie mówi p. Wanda Niedzialkowska - Dobaczewska, prowadząca nas w swoim rapsodzie o Wilnie na alumnackie podwórce:

W światłem świetle księżycy błękitna kruzganki. Pozostaniemy tu chwilę. Na święcie czasu milja. Korowodem przechodzisz wieczory i rano... A tu zegar wciął jedną godzinę wybiła.

Nigdzie czas na miejscu nie stoi. Nawet w Wilnie. Nigdzie zegary nie wydzwaniają dawno przeminionych godzin. Nawet w Wilnie...

P. Ludwikowi Chomińskiemu, co z tak chlubnym obywatelskim pietysmem, podtrzymuje wydatnie i twórczość literacką miejscową, wileńską, co z tak hojnym niechętnie się z materialnymi takich gestów konsekwencjami i z taką dbałością o kulturę typograficzną raz po raz wypuszcza w świat z drukarskich oficyń swego „Luxa” to książkę, to książeczkę z Wilna rodem — p. Chomińskiemu zdawało się, że wprowadził do literatury polskiej — jak to ongi bywało — grupę wileńskich, lub „krajowych” autorów i autorek, stanowiących jakby ostoję lub ciąg ewolucyjnie dalszy: wielkich „litewskich” lub tylko wileńskich tradycji literackich.

I niewątpliwie, do pewnego stopnia, p. Chomiński dopisał swego. Jeżeli prace Wład. Studnickiego, St. Mackiewicza, M. Swiechowskiego, Eng. Świerczewskiego, aż do okolicznościowych piosenek z doby sejm wileńskiego włącznie, były cennymi niejako przyczynekami do wydarzeń i spraw „błęzących”; jeżeli Lud. Janowskiego „Wszechnica Wileńska” (do roku 1842-go), jest dziełem o trwałej naukowej wartości; jeżeli w zbiorach poezji Wierzyńskiego, Łopalewskiego, S. Odyńca, Minkiewicza, Malachowskiego i innych znajdują się niejedne walory artystyczne — to w takim up. rapsodzie o Wilnie Wandy Niedzialkowskiej - Dobaczewskiej lub w poemacie „Moja ziemia” J. Bułhaka mamy najrzetlejsze, najtypowsze odłaski wileńskiej epoki literackiej nieśmiertelnej pamięci.

Przedewszystkiem zaś podkreślić miocno, że na spojrzeż liście wydawnictw L. Chomińskiego mamy Heleny Romez-Oohenkowskiej zbiór nowel „Swoi ludzie”, dla których przyjdzie czas, że znajdzie się miejsce na najbardziej honorowych kartach historii literatury naszej.

Są też owi świetni „Swoi ludzie” dziełami pchnięciem naprzód rodzimnej, wileńskiej (czy po starszowiecku: „litewskiej”) naszej twórczości literackiej. Pęd to świeży a moony z głęboko w ziemie naszą wrostłych korzeni.

Oczywiście, w niniejszym... tylko rzucić oka tam, na północ, ku Wilnu, miejsca być nawet nie może na przegląd całego (np. wojennego i powojennego) dorobku wydawnicze-  
czego wileńskiego.

Przyjdzie czas na przegląd taki... Czyliż to stary Zawadzki, czy to młoda a tak energiczna i ruchliwa księżniczka z ulicy Królewskiej, czy to p. Kazimierz Rutki, czy to uniwersytet, czy to ten i ów z prywatnych obywateli naszych czyliż to nie dbają pilnie a czujnie o to, aby tętno wydawnicze w Wilnie nie zamario?

Ścisły rachunek możoby nawet wykazać, że pomimo okrutnie cięż-



# Szczury i myszy

tepi

znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

## Pasta A. Zalewskiego

w Rawie Mazowieckiej

UWAGA: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecz.

### ŻADAJCIE WSZĘDZIE! ŻADAJCIE WSZĘDZIE!

#### Łańcuckich wódek i likierów

## Alfreda hr. POTOCKIEGO

PRZEDSTAWICIELSTWO: Dom Handlowo-Przemysłowy inż. W. Maksymowicz i S-ka WILNO, Jagiellońska 3.

Damska Konfekcja i Galanterja

**„BON-TON”**

ul. Wileńska 7.

Nowości sezonowe:

palta, suknie, bluzy, bielizna i in. **na kredyt i za gotówkę** CENY UMIARKOWANE.

Wszystko dla Pań!

Na kredyt i za gotówkę

TEATR POLSKI (Lutnia)

**„Śmierć Dantona”**  
Dziś PREMIERA  
Sztuka Aleksandra Dumas'a.  
W przekładzie i inscenizacji W. RENARDA  
Początek o g. 8 w.

Jutro w niedzielę o godz. 4-ej p. p. popołudniowa przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach zniżonych

**„Ostatni z Jagiellonów”**  
III część trylogii L. Rydla

TEATR WIELKI (na Pohulance).  
Pełne występy Ełny Gładki i K. Dembowski

Dziś **„Gwiazda Filmu”**  
operetka Kolla.  
Początek o godz. 8 wtecz.

JUTRO w niedzielę o g. 4-ej p. p. przedstawienie popołudniowa po cenach zniżonych

**„Carmen”**  
Opera Bizeta.  
Z udziałem p. Pastówny i Benoni

PIĘGI

RADYKALNE USUWA OD 20 LAT ZNANY **KREM LANOL**  
Perfumieria Orient-Kalotechnika Warszawa

# KRONIKA

SOBOTA  
**17** Dzień  
Paschallisa  
Jutro  
Beliksa

Wschód g. 3 m. 40  
Zachód g. 7 m. 25

### WILEŃSKA.

— Przegład poborowy. „Niniejszym Komisarjat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, iż następny przegląd poborowy 1903 r. ma się odbyć w dniu 19 b. m. o godz. 8 rano przy ul. Ostrobramskiej 5 (Sala Miejska).

— (1) Dziennik Urzędowy Delegata Rządu w Wilnie. W ostatnim Nr. „Dziennika Urzędowego” umieszczony został okólnik w przedmiocie sprawozdań, układanych perjodycznie przez Wydziały powiatowe. Okólnik między innymi zaleca samorządowi utrzymywanie stałego kontaktu ze społeczeństwem za pośrednictwem prasy.

„Dziennik Urzędowy” zawiera nową rubrykę pod tytułem „Z dziedziny samorządu”, w której umieszczane są informacje o zatwierdzonych przez władzę nadzorcze podatkach komunalnych.

— (2) Sprawy podatkowe. Na skutek interwencji Centrali Związku Kupców w Warszawie, Min. Skarbu wyjaśniło, iż odwołania od wymiarów podatku przemysłowego, nadane na prośbę, w terminie ustawowym, uważać należy za złożone w terminie i przedkładać komisjom odwoławczym do rozpatrzenia.

— (3) W Wilnie obecnie bawią w sprawach służbowych główny komisarz Policji Państwowej p. Borzacki i inspektor administracji, Min. Spraw Wewnętrznych p. Twardo.

— Nowe urzędy telegraficzne. Od dnia 2-go maja r. b. została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna w Agencji Pocztowej Dryszaty, powiatu Brzławskiego.

— (4) Z miejskiej Komisji regulacji i rozbudowy miasta. W dn. 15 maja odbyło się pierwsze posiedzenie miejskiej komisji regulacji i rozbudowy miasta.

Przewodniczyi prezes Komisji dr. Dembowski. Obecni byli prezydent miasta p. Bańkowski i wszyscy ławnicy, zaś z radnych miejskich dziekan U. S. B. Ruszczyk, dyrektor W. Studnicki oraz zaproszeni rzeczoznawcy: maj. Preisser, prof. Kłos, konserwator państwowy prof. Remer i szef pomiarów miejskich p. Fr. Waliński.

Głównym punktem porządku dziennego była sprawa tak zwanej Altarji, t. j. gór, wychodzących na Antokol i Zarzece, gdzie ze strony Antokolu wojekowość organizuje tereny dla boiska sportow. „Wilja”.

Ze względu, że Altarja, łącznie z ogrodami Bernardyńskim, Botanicznym, Zamkowym i górą Zamkową jest terenem dla przyszłego parku, Komisja pomimo zrozumienia potrzeby sportow ma obawy, ażeby

przy tym rozmachu, jaki został wzięty przez organizatorów boiska, góry nie zostały zanadto przekopane i żeby nie powstały na nich plo-ty, kjoski i budy.

Wśród wszystkich obecnych znalazł bardzo przychylnie przyjęcie projekt dziekana Ruszczyka urządzić na całym wyżej wymienionym terenie parku na wzór parku w Seansen (w pobliżu Stokholmu) muzeum etnograficznego.

Aby przekonać się czy i w jakim stopniu organizujące się boisko przeszkadza planowemu użytkowaniu terenów Altarji i sąsiednich, uchwalono udać się na miejsce w niedzielę, dn. 18 maja, o godz. 12½ by wyrobić sobie własny sąd na podstawie własnej obserwacji.

Po załatwieniu tej sprawy na wniosek p. Studnickiego omówiona została konieczność niezwłocznie przeprowadzenia pomiarów miejskich.

Sprawę tę uznano za bardzo ważną i aktualną w związku z pomiarami, przeprowadzaniem przez wojskowość.

Tylko w tym wypadku miasto odnieść korzyść z pomiarów, przeprowadzanych przez lotników, jeżeli będzie miało wstępnie założoną siatkę trykulacyjną. Obecnie sieć ta jest niewystarczająca, bo na 9 tys. hektarów Wielkiego Wilna jest sieć, obejmująca tylko 3 tys. hektarów centrum miasta.

Szef pomiarów miasta p. Waliński poinformował, że minimalna suma dla rozpoczęcia przerwy przed wojną prac założenia siatki trykulacyjnej wyniesie ponad 8000 złotych i więcej korzyści byłoby z tych prac, gdyby poprowadzić je trochę w szybszym tempie na co potrzeba byłoby dodać jeszcze parę tysięcy złotych.

Komisja jednogłośnie uznała konieczność wstawienia tych sum do preliminarza budżetowego na rok 1924 pomimo, że wszystkim jest wiadomy fałszywy stan finansów miejskich.

W końcu posiedzenia przewodniczący dr. Dembowski, który jest równocześnie prezesem Komisji Technicznej, zawiadomił zebranych, że w krótkim czasie zwołane będzie wspólne posiedzenie Komisji Technicznej, regulacji i rozbudowy miasta w celu uzgodnienia z wojskowością projektu przeprowadzenia linii komunikacyjnych tramwaju motorowego w mieście i na przedmieściach wileńskich.

— Rejestracja szyldów. Magistrat m. Wilna zawiadomiał, iż wszystkie szyldy, napisy, szafki wystawowe i godła firmowe należy zarejestrować w Magistracie (Wydział podatkowy, pokój 168) w terminie od dn. 18 maja do 1 czerwca r. b.

Winni niezarejestrowania do dn. 1 czerwca kratani będą grzywną do wysokości 345,9 fr. złotego na zasadzie Ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. fin. komunalnych.

— (5) Choroby zakaźne w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzuszny 6, płamisty 2, płońcę 1, błońcę 4, krwawka 2 i różę 1 osoba.

— Od Zarządu syndykatu. Wobec ostatecznego ukonstytuowania się Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie, Zarząd S.D.P. podaje do wiadomości, że dziennikarze, życzący sobie należeć do syndykatu winni zgłaszać się do Zarządu S.D.P. we wtorek i piątek od g. 5 — 6 po południu, ul. Zawalna 30 m. 20.

— (6) Szkolnictwo powszechne jest zagrożone. Szkolnictwu powszeczemu zagroza, jak dowiadujemy się z kół samorządowych, poważne niebezpieczeństwo.

Gminy wiejskie, układając budżety na drugie półrocze r. b., nie mogą znaleźć środków na pokrycie wydatków na szkolnictwo.

Dotychczas wydatki te były pokrywane w drodze samoopodatkowania się. System ten jednak nie odpowiada obecnie tym pojęciom prawnym, jakie zostały wystawione na skutek wprowadzenia ustaw o ściśle określonych podatkach komunalnych. Jednocześnie system staje się praktycznie niewykonalnym, gdyż wobec znacznego obciążenia płatników podatkami, związanymi z sanacją skarbu, ludność nie ujawnia tendencji do regularnego spłacenia składek dobrowolnych.

W ten sposób szkoły powszechne mogłyby utrzymać się z składek tego rodzaju jedynie w tych nielicznych miejscowościach, gdzie nauczyciel zdobył sobie szczególne uznanie i zaufanie rodziców uczącej się dziatwy.

Otwiera tu się szerokie pole dla działalności Macierzy Szkolnej, skupiającej pracowników, odznaczających się jeśli nie fachowymi kwalifikacjami, to prawdziwie ideowym stosunkiem do swego szczytnego zawodu.

— Wileński Zarząd Stowarzyszenia Chrześ. Narod. Naucz. Szkół powz. w Polsce zawiadomiamy swych członków, iż dnia 18 maja w niedzielę o godz. 3-iej odbędzie się zebranie członków w sali Rozwoju, na którem Zarząd zda sprawę ze Zjazdu w Warszawie. Przytem omawiana będzie sprawa wycieczki krajoznawczej Nauczycielstwa ze Stowarzyszenia z Pomorza do Wilna. Wycieczka w liczbie 200 osób zostaje pod protektorem ministra oświaty. Prowadzi ją poseł z Grudziądza, który uprzednim piśmie zwrócił się do naszego zarządu o informacje. Zarząd uprasza o punktualne przybycie na Zebranie.

— Otwarcie sezonu w ogr. po-Bernardyńskim. Pierwszą wielką zabawę w niedzielę dnia 18. V urzędzą Koło Polek. Loteria z 3000 fantów bardzo kosztownych, między innymi tużona na świnią, materjały, suknie, dywany, prymus, kilka pudów cukru, kilka pudów żyta, 600 fantów artystycznej roboty, ręczne malowidła hafty i t. d.

— Osobiste. Dyrektor Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu (Szwajcjarja) p. Konstanty Żmigrodzki bawi w Wilnie.

### Z Syndykatu Dziennikarzy.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie w celu uniknięcia nieporozumień podaje do wiadomości społeczeństwa, co następuje:

Syndykat jest organizacją zawodową dziennikarstwa polskiego i wobec tego Zarząd jego biorąc udział w jakiegokolwiek akcji społecznej reprezentuje dziennikarzy polskich w Wilnie, zrzeszonych w Syndykacie, natomiast nie reprezentuje redakcyj pism polskich oraz przedstawicieli Agencji telegraficznych. W szczególności SDP, nie może podejmować się informowania powyższych placówek prasowych w Wilnie i poza Wilnem. Instytucje i osoby, życzące sobie nawiązać kontakt z nim w celu informowania ogółu o toku swych spraw, winne zwracać się bezpośrednio do redakcyj pism wileńskich oraz przedstawicielstw Agencji telegraficznych.

Prezes *Konstanty Bukowski*, Członek Zarządu: *St. Kodz*.

skich dla książki polskiej czasów, jednak Wilno, do bardzo znacznego stopnia dotrzymuje kroku np. Krakowowi. A to już wiele, wiele powiedziano...

Nawet przecie na wielkocennym kole wileńskim znalazło się „Jajko” jednodniowe, satyryczno-humorystyczne, najkompletniej miejscowego... jakby to powiedzieć?... rzucił. Dobry żart — tyfną wart! Sól przecie na święconem jest zawsze najbardziej na miejscu. A cóż dopiero — atycka!

A nietylko odruch to żywotności nerwu literacko-wydawniczego, szdem z niewygasłej pamięci „Wiadomości brukowych”; jest np. w takiej bezpretensjonalnej, świętobornej efemerydzie rys niezmiernieanny: kulturalność tonu.

Jest też w „literaturze wileńskiej” rys jeszcze jeden wiążący tenże z dawnemi laty. Jest nim ukochanie Ojczyzny i kult dla wrota. Znajdziemy i jedno i drugie w wiewieci najnowszej p. Ludwizyckiej „Te dwie” osnutej na tle wojennej zawieruchy.

O p. Kamierza Leczyckiego owelach oraz historjofizycznych arzeniach o „Trzeciej Polsce” pismo już w „Słowie” obszernie. P. Maciawa Studnickiego studjum chiwalne „Rok 1863-oi” z wysoce eggestywnym jakby pasem sztukim obaym... wyroków śmierci, też

wywołało niejedną refleksję i z wdzięcznością przyjęte zostało jako kapitalny przyczynek do dziejów polskiej martyrologii narodowej.

Mnie jednak gdy oto pamięcią wśród wydawnictw wileńskich przebywam, nie daje pokoju... wiersz, jeden nieduży wiersz, a bardzo tegi. Jest on tam gdzieś w zbiorze poezyj p. Fel. Kruszczyńskiego „Przedwiosnie”. Na tytuł mu: „Prostytyka”. Więcej on wart od całego Mussetowskiego „Rolla”. Wogóle p. Kruszczyński — to talent.

Pisze pani Niedzialkowska — Dobaczewska zadumana nad naszą wileńską Baksztą:  
Do stóp mura, co jeszcze Witolda pamięta,  
Kępka trawy jesienniej, uwiedź się garnie,  
Na dół biegnie uliczka spadająca i kręta,  
Stare głąy przechodzeń potrąca bezkarnie.

Achl... w naszym Wilnie dzisiaj- szem nietylko stare głąy potrąca się wzgardliwie lecz i na młode talenty nikt zwrócić uwagi nie raczy...

Gwiżdże sobie na te melancholijne sprawy p. Seweryn Odyniec i niebacząc na surę tę lub ową nastrojów społecznych piewe w najwyższym hazardzie:

Będę chodził w nocy, będę chodził we dnie,  
Megaloman życia, prorok anyskich rzecz...  
Będę płół obłokom rozwichrzona brednie,  
Będę pisał wiersze w kolorowym bełg!

W kolorze bełg? Ależ to właśnie

...żaden. *Laine beige* zwie się w wlna nie farbowana woale. Jeźliżyż zaś nawet p. Odyniec miał na myśl kolor szary, mdły, nieokreślony, to wręcz nie harmonizuje taka barwa z wykrzyknikiem: „Z drogi, bo szaleje!”

Mniejsza. P. Odyniec jest rozkochany w egzotyccznych — rymach. Mało mu ptaka kolokolo i rzeki Limpopo. To nieszkodliwe; to przemiłe — jak każdy mdły gust.

Chodzi mi w tej chwili o to, że w najwzniejszej dady wydawnictwie p. L. Chomińskiego, w zbiorze poezyj, też wileńszanina p. Józefa Batorowicza „Lilijowe śnienia” nadaremnie szukałem choćby satnej części heroiczyh i ryzykownych akcentów. P. Batorowicz nie szaleje — nigdy. W poezjach p. Batorowicza niema ani jesienni ani zimy. Jest tylko uroczą wiosna, w ciągu której p. Batorowicz się kocha oraz lato, podczas którego p. Batorowicz wylegiwa się rozkosznie po łąkach, patrzy w pogodne niebo i — na śmierć się nudzi.

Na ludowa, demokratyczną nutę śpiewa sobie beztroskie, niefrasobliwe piosenki — czasami *à la* Lenartowicz, gdyż i tkliwości niebrak autorowi „Lilijowych śnień”. Wieś lubi szczerą, chłopską, nie „pańską” a gotów poprzestać — na tem, co życie da.

Chciałbym ogródek mieć, taki malenki ogródek,

gdzieby na grządkach kwitły mi kwiateczki niezabudek, gdzieby na grządkach kwitły mi konwali srebrne dzwonki i tych fioków wronych moe ze szmaragdowej łąki.

Chciałbym ogródek mieć, a w nim różane krzakii... jaśminy, głogi, lila bez jak krew serdeczna maki. O, wszystkie kwiaty chciałbym mieć, co zrodził łąk kobierec — i ona ciszą zbożnych pól — i jedno małe serce.

Dmie wiatr ulicą. Komu innemu; jęczy, wyje... P. Batorowiczowi: tańczy menueta. Nie zdziwiu nikogo jeśli powiem, że p. Batorowicz ma w sobie samym sporo wrodzonego optymizmu.

Czemu płaczesz, moja miła; czemu? Wkrótce błysnie na niebie pogoda.

Nawet gdy mu się dziewczyna sprzeniewierzy, to nawet i wówczas jeszcze... gotów nie zapomnieć, że na tej jednej świat się nie kończył Słowacki pisał:

Są ludzie, którzy wówczas klną i gardzą,  
Lecz ja to smutnym nazywam wypadkiem

Słowacki oczywiście pisząc tak parskł gorzkiem sarkazmem. Tego się po p. Batorowiczu nie spodziewać. W życiu służy mu dobry humor, rzekłbyś, na zawołanie; w poezjach — zawsze pełnych wdzięku — dopisuje mu weale często humor, naprawdę wesoły.

P. Batorowicz powinien był się urodzić gdzieś pod Krakowem. Tak by mu było do twarzy w sukmanie wzorzystej, w pasie brzęczącym, z pawiem piórem u czapki, podkówkami u obcasów... Tożby się „napląsał wzrokiem od gorsu do pół-żek” rozmaitych Kaś i Baś!

Spróbuję, może sobie przypomnę tę piosenkę krakowską *à la* Batorowicz — i niech ją wam rzucę z pod Tatru hucających potokach, po przez rozpolitykowaną Warszawę, aż, hen, tam do Wilna... Myślę, że nie pogńiewacie się może za wesołą nutkę.

Mile płąsa wzrokiem  
Dreszcz go stądki techce:  
Kształty miarzy okiem:  
Zechce, czy nie zechce?  
Oj, dana!  
I tak wiecznie w kółko,  
Krakowiaczku miły!  
Zawsze z przyjaciółką...  
Póki starczą siły.  
Oj, dana!  
A gdy się nie stanie,  
Przyjaćiółki miłe  
Sprawia pożeganie:  
Okwieca mogiła,  
Oj, dana!

Patrząc. A tu leżący przedemną zamknięty tomik „Lilijowych śnień”, z czerwonym, wesołym kwiatem na okładce, ledziutko jakby podnosił się i opadał. Dalibóg przytupuj! — Oj, dana, oj, da, dana!

*Czesław Jankowski.*

**NOWOŚCI WYDAWNICZE.**

„Wiadomości Literackie”. Ukazał się 20 „Wiadomości Literackich”. Na jego treści składają się: artykuły W. Grubińskiego o Anatóli France i M. Dąbrowskiej o Abramowicz jako o Estecie, recenzje z szeregu nowych powieści francuskich, kolumna rosyjska, korespondencja K. Bukowskiego z Lwowa, dalszy ciąg noweli „Odwieczny”, wreszcie dział „Wiadomości”. Specjalne dwie strony poświęciły „Wiadomości” XIV wystawie „Rytmu”: wchodzą tu artykuły W. Husarskiego, Wł. Skocnyłasa i M. Tretera oraz kilkanaście reprodukcji z najnowszych obrazów „rytmicznych”.

**TEATR I MUZYKA**

Teatr Polski (Lutnia). Dzielejsza premiera „Śmierć Dantona” wywołała wielkie zainteresowanie. Dyrekcja i reżyserja przykłada starań, aby to potężne dzieło A. Tolstoja, wypadło pod względem artystycznym jaknajlepiej. W przedstawieniu bierz udział cały zespół, oraz liczni statyści. Warowy przekład i inscenizacja W. Renarda.  
 „Ostatni z Jagiellonów” dla młodzieży. W niedzielnym popołudniu o g. 4-ej dla uczącej się młodzieży dana będzie trzecia część frylogji Rydla „Ostatni z Jagiellonów” po cenach zniżonych.  
 Pożegnane występy E. Giestedt. Dalsze przedstawienie z występami E. Giestedt i K. Dembowskiego „Gwiazdy filmu”. Jutro nieodwołalnie ostatni występ E. Giestedt.  
 Otwarcie Teatru Letniego. We wtorek 20 b. m. otwiera swe podwoje Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Na pierwsze przedstawienie wybrano doskonałą operetkę Reinweina „W noc majową”, którą reżyseruje p. Sawicki. W rolach głównych wystąpią p.p Grabowska, Józefowiczowa, Sawicki, oraz Domini w doskonałej popisowej roli komiwojażera.  
 „Carmen” jako popołudniowe przedstawienie. Jutro o g. 4-ej p. p. ukaże się po raz ostatni op. „Carmen” po cenach zniżonych, z p. Pastówną, oraz p. Benoni, który po raz pierwszy wystąpi w Wilnie.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

Zaginął Aleksander Pietrowicz (Radziński 80) powiedział policję o zaginięciu brata swego 15-letniego Stanisława, który wyszedł z domu dn. 13 b. m. i dotychczas nie powrócił.  
 Zajął się w redakcji pisma żydowskiego. Dn. 16 b. m. do redakcji pisma żydowskiego „Zajt” (Wielka 30) przyszło 3 ch studentów, którzy spoliczkowali członka redakcji Żejtznura, oraz secerca Angielszterna, któremu podbito oko. Po dokonaniu powyższego studentów usiłował wyjść z lokalu redakcji lecz zostali zatrzymani do przybycia wezwanej policji.  
 Pożar. Dnia 14 b. m. spaliła się stodoła ze zbożem na szkole Jana Wojciulewicza (w. Łyśca Góra gm. Turgelewie). Przyczyną pożaru nieostrożność z ogniem 4-letniego dziecka.  
 Wyroda matka. Dnia 12 b. m. przez łowiących rybę w rzece Mereczanka w Turgelewie został odnalezony trup dziecka około 3 ch miesięcy, prawie rozłożony, którego przyniesiono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba w Wilnie. Podejrzana o zamordowanie Anna Żukowska została ujęta.  
 Gdzie matka? Dnia 14 b. m. o godz. 16-tej Domicela Rogińska (Sobronok 15) zgubiła w niewiadomym kierunku, pozosta-

wiając 2 dzieci w wieku 13 lat i 3-ch miesięcy. Dziećmi zaopiekowali się sąsiedzi.  
 Kradzież. Waclawowi Wojtkowi (Bernardyński zał. 8) skradziono garderobę na sumę 1 miljard.  
 D. Pawlukiewiczowi (folwark Grabowo) skradziono ze składu wlepszowin na sumę 220 złot. pol.

**Z CAŁEJ POLSKI.**

Pomoc rządu dla okolic dotkniętych powodzią. W celu przyzyska z pomocą ludności okolic dotkniętych powodzią, minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom nadesłać natychmiast szczegółowe o rozmiarach klęski, oraz opinie co do strat w zapasach żywnościowych i inwentarzy. Chodzi o stwierdzenie, czy straty te spowodują trudności aprowiacyjne w okresie przedwiosna. Wojewodowie mają przedłożyć ewentualne wnioski co do środków zaradczych celem zaopatrzenia zagrożonych okolic w żywność i przeciwdziałania niepożądanego zwyżce cen.

Czy wybuchy we Francji będą u nas słyszane? We czwartek 15 b. m. o godz. 19.30 miał nastąpić pierwszy z zapowiedzianych trzęsień, w naukowych celach czynionych wybuchów we Francji, w obozie niedaleko od miasteczka Ussel, o 340 kilometrów na południe od Paryża. Eksplozował ma 10 tysięcy kilogramów materiału wybuchowego. Sądząc z raz już wykonanego podobnego doświadczenia, jest rzeczą możliwą, iż w razie sprzyjających okoliczności wybuch mógłby być posłyszany i w Polsce.

Celem poczynienia obserwacji w warunkach możliwie najlepszych, dyr. Obserwatorium krakowskiego udał się do położonej zdaleka od siedziby ludzkich stacji astronomicznej na górze Łysinie.

O zwrot zbiorów botanicznych Polsce. Dochodzą wieści, że bogate zbiory zielnikowe, przechowywane w Puławskim Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wsiękiego, a będące własnością rosyjskiego profesora Zingera, mają być w wrześniu b. r. wydane rządowi sowieckiemu dla doręczenia właścicielom. Jednocześnie zbiory botaniczne polskie, wywiezione przez rząd rosyjski z Liceum Krzemienieckiego i Uniw. Wileńskiego, w szczególności nieocenionej wartości zielniki Bessera i Gliberta, pozostają wciąż w Rosji w Kijewie i nie słychać nic o ich zwrocie. Wszelkie stosunki między państwami powinny być oparte na wzajemności. Odnosne czynniki rządowe powinny wstrzymać ekspedycja zielników z Pu-

ław, zanim nie wrócą do Polski zielniki Bessera i Gliberta.  
 Jak płać podatek majątkowy ziemlaństwo. Z Warszawy donoszą: Wysokość pierwszej raty zaliczki od rolników pow. Baranowickiego wynosi 45.500 fr. Wpłacono do dni ostatnich 45.000 fr., co stanowi 98 proc.  
 Przemysł i handel powinien był zapłacić pierwszej raty zaliczki 39 000 franków, zapłacił 18.591 fr., co stanowi niecałe 50 proc.  
 Dane te są ze wszęchmiar godne zaznaczenia, gdyż stale mamy przykłady napadania na ziemian za niezapłacenie podatku majątkowego. Należy zwrócić uwagę, że zaliczka na podatek majątkowy opłacają folwarki mniej więcej od 60 dziesięcin, mniejsze jednostki gospodarze zaliczki nie opłacają.

**ZE ŚWIATA**

Ataman Siemionow, towarzysz Bar. Ungerna w walce z bolszewikami w Mongolji, po rozbitciu wojsk „białych”, przeniósł się do Japonji. Podczas wielkiego trzęsienia ziemi, nadeszły wieści, jakoby Siemionow zginął w czasie katastrofy. Wiadomość okazała się nieprawdziwą.  
 Ostatnie wiadomości z Syberji wschodniej przynoszą nam bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące się atamana Siemionowa. Ataman ten, znany ze swych przeciwbolszewickich wystąpień, zwrócił się obecnie do rządu japońskiego prozopzycją okazania mu pomocy przy wysadzeniu desantu na Kamczatce. Jako rekompensatę Siemionow zobowiązuje się udzielić Japonji wyłącznych praw do wód rosyjskich.  
 Wystawa polska w Konstantynopolu. Na ostatniem posiedzeniu komitetu organizacyjnego wystawy polskiej w Konstantynopolu postanowiono, iż wystawa ta ma się odbyć w czasie między 12 września a 3 października r. b. Ekspozycje zostaną przewidziane do Konstantynopola specjalnym pociągłem, złożonym z wagonów i parowozów, wykonanych w kraju; pociąg wyruszy z Warszawy i sierpnia r. b., wioząc jednocześnie zbiorową wycieczkę polskich przemysłowców i kupców, oraz dziennikarzy.  
 Ze względu na ogromne znaczenie propagandy wytworów polskich na Wschodzie, który może być bardzo dobrym rynkiem zbytu dla naszego przemysłu, wystawa budzi ogromne zainteresowanie wśród sfer gospodarczych.

**Każdy właściciel domu, lokator, sublokator kupić musi przed 1-szym czerwca r. b.!!**

Opracowaną podług ostatecznego brzmienia na podstawie „Dz. U.” R. P.

**Ustawę o ochronie lokatorów.**

Wydaną nakładem druk. J. Bajewskiego w Wilnie.

**Do nabycia wszędzie.**

**ŻYCIE EKONOMICZNE.**

Zmiany w taryfie celnej. Rozporządzeniem ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dn. 10 b. m. wprowadzono pewne zmiany w ustawie celnej co do wysokości opłat manipulacyjnych:

Opłata manipulacyjna od towarów przywożonych, podlegających opłacie celnej wynosić ma 5 proc. od ceny cła (najmniej 0.50 zł.). Od towarów przywożonych wolnych od cła (zboże, jarzyny, mięso, sadio, tran, skóry surowe, surowe materiały włókniste, juta, wełna) 0.25 zł. od 100 kg. (najmniej 0.50 zł.)  
 Od innych towarów wolnych od cła z wyjątkiem rud 0.10 zł., od rud 0.01 gr. od 100 kg. (najmniej 0.50 zł.).  
 Od towarów wywożonych 0.02 zł. wolne przy przewozie i wywozie od opłaty manipulacyjnej są węgiel i jego przetwory, piactwo i zwierzęta wolne od opłat celnych, towary przewożone w ruchu granicznym, towary sprowadzane przez monopole i wojsko, przedmioty przewożone na zasadzie umów o reawakuacji, reparacji i reparacji, wywożone do Niemiec na podstawie traktatu wersalskiego i przewożone przez Polskę tranzytem.

Od przesyłek pocztowych podlegających cłu pobierana ma być opłata manipulacyjna w wysokości 15 proc. od sumy cła, przy przesyłkach wolnych od cła niema opłaty manipulacyjnej, przy przesyłkach odprawianych warunkowo przy przewozie i wywozie 0.50 zł. od każdej paczki, od przesyłek zadeklarowanych w sposób niepełny lub źle zadeklarowanych pobiera się dodatkowo opłata od towarów podlegających opłacie 10 proc. cła i wolnych od cła 2 proc. od wartości

towaru. Odsetki za zwłokę w składach wynoszą 0.03 proc. dieżalnie od przypadającej a nie uszczęzonej w terminie kwoty.

Zmiany w zasadach eksportu jaj. Dowiadujemy się, iż sprawa zmian w zasadach eksportu jaj w Polsce, tak nieodzowna i pilna nie jest jeszcze przez ministerstwo przemysłu i handlu uregulowana, o co zainteresowani w memorjałach złożonym Władzom prosili. Podobno sprawą tą zainteresowały się czynniki Sejmowe. Byłoby pożądanem by ministerstwo rolnictwa ogłosiło swoją opinię w sprawie polityki wywozowej produktów drobiowych.

Przesilenie bankowe. Z powodu pogłosek o przesileniu bankowem, wyjaśnić należy, że w cięższych warunkach znalazło się chwilowo kilka drobnych banków; banki te jednak nie odgrywają wielkiej roli na rynku. Ogólne położenie w bankowości nie daje powodu do poważnych obaw.

**WARSZAWSKA GIEŁDA**

kursowa 16 maja b. r.	
Gotówka:	
Dolary Stanów Zjednocz.	5.21—5.16
Dolary kanadyjskie	5.08—5.04
Funt angielskie	22.67—22.45
Belgia	25.12—24.87
Holandja	195.10—193.20
London	22.76—22.54
New-Jork	5.21—5.16
Paryz	30.15—29.85
Praga	15.34—15.20
Szwajcarya	92.18—91.28
Wiedeń	7.35—7.28
Wlochy	23.20—23.00
Miljonówka	0.50—0.55
Złote bony	0.70—0.75
Pożyczka złota	8.00—8.00
Pożyczka dolarowa	8.00—8.00

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Sklep obuwia „Express“ Wiłno Portowa 7  
 Wielki wybór zagranicznych **SANDAŁÓW**  
 męskich, damskich i dziecięcych  
 Gwarantowana — trwałość

**TRAKI (Gatry)**  
 Kompletne maszyny do wyrobu wełny drzewnej, posadzki, formierów, skrzynek, beczek, szpułek i in. obrabiarki do drzewa, fab. świat. marki **KIRCHNER & Co, Lipsk**  
 POLECA Inż. G. Willimek  
 wyłączny przedstawiciel na Polskę  
 Warszawa Żorawia 40 m. 21. Tel. 501 66.

„PAC” Sp. Akcyjna BISKUPIA 12 WILNO  
 Hurtownia posiada: **KONSERWY** firmy Ruckier i Höflinger we Lwowie: pomidory, groszek zielony, morele, gruszki, wino, czereśnie i t. p.

**KLINIKA** chorób uszu, gardła i nosa U. S. B. (Otolaryngologiczna) w Szpitalu Wojsk. na Antokolu paw. 36  
 Przyjęta ambulatoryjne chorych codziennie prócz niedziel i świąt od 11 do 12 godz.

Grodno, dnia 9 maja 1924 r.  
 Szefostwo Inż. i Sap. D. O. K. Nr. III ogłasza:  
**PRZETARG**  
 1) Na roboty asenizacyjne w Garnizonach Wilno, Nowa Wilejka, Berezowiec, Liga, Młodoczno, Wołkowysk i Wilejka.  
 2) Na roboty komiarskie w garnizonach Wilno, Nowa Wilejka i Berezowiec  
 Warunki poszczególnych robót, wysokość wadium, oraz wszelkie inne wyjaśnienia udziela Szefostwo Inż. i Sap. D. O. K. Nr. III Grodno (ul. 3-go Maja Nr. 6).  
 Przetarg odbędzie się 24 maja 1924 r. o godz. 9-tej w kancelarji (pokój Nr. 4.) Szefostwa Inż. i Sap. D. O. K. Nr. III w Grodnie.  
 Komisja ofertowa zastrzega sobie prawo ustnego przetargu Szefostwo Inż. i Sap. D. O. K. Nr. III dn. 2 maja 1924 r.  
 L. dz. 607/Inż. A. B.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA** Kresowego Związku Ziemian Zawalna Nr 1, telef. 1-47.  
 Zakres działalności:  
**Zakup i sprzedaż prod. rolnych**  
**Generalna Reprezent.**  
**Gł. Urz. Żywnościow.**  
 Sprzedaż maki żytniej.  
**Skład paszy**  
 Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, stomy.  
**Własne piekarnie**  
 Wypiek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).  
 Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instyt.  
**Dostawy rządowe**  
 Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.  
**Składy towarowe z bocznią kolejową**  
 Róg ul. Targowej i Szkaplernej telefon 4-62.  
**Własny tabor przewoz.**

**Waloryzacja** dochodów markowych dla wymiaru podatku majątkowego na rok 1924  
 Na podstawie najnowszych rozporządzeń wyjaśni i zaopatrzył przykładami z pojedynczej i podwójnej rachunkowości  
**KAROL SURIOWKA**  
 Kierownik Oddziału Bilansowego Wydziału Skarbowego w Katowicach.  
 CENA — 1 zł. 50 gr.  
 Główny Skład „Księgarnia Polska” Tow. Akc., Katowice.  
 kuratorialnym dworze w suchej, możliwie ładnej miejscowości, niedaleko od kolei chętniebyśmy sprzedali lato. Potrzebny pokój dla 2 osób z całkowitem utrzymaniem — cena obojętna. Adres: Ul. Jagiellońska 8. Inż. IWASZKIEWICZ

**Najtańsze źródło zakupu!!!**  
**OWSA siewnego**  
**OWSA karmowego**  
**OTRAB**  
**SIANA**  
**SŁOMY**  
**MAKI razowej**  
**MAKI pyłkowej**  
**SŁONINY**  
**SUPERFOSFATU**  
**w Spółdzielni Rolnej**  
**Kresowego Związku Ziemian**  
 ZAWALNA 1. TEL. 1-47

**Lokal** skład. się z 2-ch pokoi z kuchnią jest do odstąpienia przy ul. Zamkowej (w podwórzu). Władomość: w Biurze Ogłoszeń S. Juliana Niemiecka 4, Tel. 222; od 9-10 i 6-7, przez telefon 431.

**Młody inżynier — leśnik** poszukuje odpowiedniego zajęcia, przy eksploatacji lasów, w tartaku lub na rewirze. Zgłoszenia pisemne: Inż. Ludwik Górski, Kraków Starowiślna 37.

**LEŻAKI HAMAKI**  
 NA LETNISKI  
 ORAZ  
**MEBLE KOSZYKOWE**  
 i wszelkie inne **MEBLE** poleca  
 Dom Handlowy  
**S. Ogórkiewicz i S-ka**  
 Zawalna 30. Tel. 8-04.  
**GENY JEDNAKOWE za gotówką i na raty.**

**Fortepian** firmy „Rejnisza” do sprzedania Władom w księgarni Kacnelentoboga, Żydowski 1.

**Inteligentna osoba** poszukiwana do 3 let dżiewosyn. pożądana znajom. franc. języka Archaniełska 5 m. 5. od 10 12 5-7

**Nauczycielka** wyjedźcie na lato. Muzyka, polski przygotowanie do gimnazjum. Jakóbska 16 m. 3. Od 1-4

**Akuszarka** z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

**Ciechocinek** Dr. Tadeusz Fafins Warszawy ordynuje choroby kobiece i chirurgiczne od 15 maja w willi „Pomorzeanka”

**Maszynista** rutynowany do Hut szkłanych na kresach do samodzielnego prowadzenia 2 parow. maszyn i tartaku i gat. poszukiwany od zar. Odpisy świadectw, warunki i krótki życiorys złożyć Wilno, ul. Jakóbska 10 m. 5 p. Świetyński

Miłośniczku czytelniczko naszycy polscy 83-letniego starszaka z wyższym wykształceniem, ex-ziemianina z Wileńszczyzny, zrujnowanego doszczętnie przez wojnę, nie mającego groźnych przyjaciół by mogli się nim zaopiekować. Ofiarę dla staruszka pieniądze jako też ubranie, bielizna i obuwie Admin. „Ziemi Wileńskiej” przyjmują w zwykłych godz. urzędowania między 9—3